

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wyd. A1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 12/105, cena 10 zł
9-16 czerwca 1985 r.

OŚWIADCZENIE

Do Sejmu PRL wpłynął projekt nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z dnia 4 maja 1982 roku. Przeciwnie idącej w kierunku likwidacji dotychczasowej, częściowej samorządności uczelni wyższych wystąpiły wszystkie środowiska akademickie z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego na czele. Bez echa ze strony władz.

Cel nowelizacji jest jasny — szantaż i ubezwłasnowolnienie szerokiej grupy ludzi nauki i studentów, grupy od której w znacznym stopniu zależy przyszłe gospodarstwo i duchowe oblicze kraju. Dlatego nie jest to tylko sprawa jednego środowiska. Protest przeciwko temu zamachowi na elitę polskiej inteligencji i młodzieży winien odezwać się zewsząd — także z fabryk, hut i kopalń. Jako głos „Solidarności” w imię solidarności, jako głos Polaków w imię obrony narodowej nauki i kultury. Spodziewamy się również otwartego protestu Emigracji i życzliwych Polsce ośrodków naukowych na Zachodzie.

Za Radę Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki, Stefan Bobrowski (Poznań), Jan Wysocki (Katowice), Alina Sopocka (Gdańsk), Michał Jodłowski (Rzeszów)

2.06.1985 r.

PODWYŻKI I

Od 1 czerwca br. podróżowały tłuszcze, w tym najbardziej (o ok. 70%!) smalec i słonina. Odezwa TKK NSZZ „Solidarność” z 7 maja br., którą opublikowaliśmy w poprzednim numerze wzywa do ogólnopolskiego strajku w godzinach od 10 do 11 w pierwszy dzień roboczy obowiązywania nowych cen mięsa. Zachodzi obawa, że władze rozmyją w czasie, co już robią, całą operację podwyżek cen. Po słoninie zdrożeją np. niektóre gatunki wędlin, za miesiąc schab, potem wołowina itd. Czym tak „płynna”

podwyżka różni się od podwyżki jednorazowej? Z naszego punktu widzenia niczym. Ale władza zdaje się sądzić, że w ten sposób będzie mogła systematycznie obniżać poziom życia narodu bez ryzyka społecznego protestu.

Bronimy się strajkami! Przypominamy: SW wzywa do strajków od początku zmiany lub w innym sprzyjającym czasie, po każdym wprowadzeniu podwyżek na podstawowe towary — zwłaszcza żywnościowe.

Redakcja

UCHWAŁA Podjęta przez wiec studentów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego.

My, studenci i pracownicy UWr, zebrani na wiecu w dniu 29 maja 1985 r. stanowczo protestujemy przeciw nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym. Oburzenie nasze budzi sam fakt dokonywania zmian w sytuacji, gdy ustawa dopiero niedawno mogła w pełni zafunkcjonować. Szczególnie bulwersujący jest również tryb nowelizacji, ignorujący całkowicie oficjalnie wyrażone protesty środowiska akademickiego. Natomiast treść narzuconych nam zmian stanowi poważne zagrożenie dla społecznej stabilizacji w szkołach wyższych.

Zniesienie swobody wyboru rektora i dziekanów, likwidacja uprawnień ciał kolegialnych, kontrakty dla pracowników, możliwość relegowania bez wyroku sądu czy komisji dyscyplinarnej, zamiana samorządu studentów na kadłubową reprezentację — str. 2

W Gdańsku sądzeni są Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis i Adam Michnik. Na salę rozpraw wpuszczono tylko najbliższą rodzinę oskarżonych (7 osób) i ok. 50 funkcjonariuszy SB. Nie mają wstępu dziennikarze zagraniczni. Oskarżeni odmówili składania wyjaśnień w procesie przeciwko uniemożliwieniu im kontaktu z obrońcami bez nadzoru SB. Jak stwierdził jeden z obrońców — J. Taylor — „oskarżeni mają w tym procesie mniejsze prawa, niż gdyby to był proces przy drzwiach zamkniętych”.

Poniżej przedrukujemy fragment obscurnego wywiadu udzielonego przez W. Frasyniuka, niedługo przed swym uwięzieniem, pismu „Obecność” (nr 9, wiosna 85, Wrocław). Tytuł nasz — red.

STANĄĆ W SWOJEJ OBRONIE Redakcja: — „Jest problem — ludzie nie wiedzą, czego władza nie potrafi zmarnować. Sądzą, że prawdopodobnie wszystko — nie zabierają się więc do niczego.”

W.F.: — Władza nie jest w stanie zmarnować tego, na co nie ma wpływu. Zacząłbym od tego, że jeśli społeczeństwo chce sprawować kontrolę nad władzą, jeśli chce być wolne i niezależne musi w pierwszej kolejności popracować nad sobą. To znaczy, każdy z nas musi stać się człowiekiem wolnym, przekonanym do tego co robi i świadomym ewentualnych konsekwencji wynikających z faktu podjęcia działalności. Myślę, że wszystkie formy samorganizacji na terenie zakładu pracy lub np. bloku, to działania, których władza nie ma

szans zniszczyć. Chodzi o to, abyśmy potrafili skutecznie stanąć w swojej obronie i walczyć o to, co się nam należy. To wcale nie oznacza, że będziemy zawsze odnosić sukcesy. Naszym zwyczajem będzie odzyskanie poczucia sprawczości, przełamanie bariery bierności i bezsilności.

Redakcja:— Zgoda, ale przecież gdy tylko samorząd zaczyna konsekwentnie korzystać ze swoich statutowych uprawnień, władza natychmiast go pacyfikuje.

W.F.— Wszystkie represyjne ustawy i zarządzenia, które od 13 grudnia obowiązują na terenie zakładów pracy, weszły tylko dlatego, że nie potrafiliśmy się temu skutecznie przeciwstawić. Okazało się, że jesteśmy za słabi organizacyjnie aby skutecznie zablokować poczynania władzy. Nie przypadkiem za uczelnie — jedyne w tej chwili środowiska zachowujące względną autonomię — wzięto się tak późno. Czekano na spokój w zakładach przemysłowych i takie osłabienie działających w nich niezależnych struktur, aby zorganizowany protest był tu niemożliwy. (...)

UCHWAŁA (c.d. ze str. 1) — tacje — wszystko to oznacza koniec ostatnich swobód demokratycznych w szkołach wyższych, wszystko to uniemożliwi normalne funkcjonowanie uczelni.

Nietrudno przewidzieć skutki nowelizacji — obniżenie poziomu naukowego, pogłębienie marazmu w środowisku studentkim, dezintegracja społeczności akademickiej. Nigdy jeszcze w historii PRL administracyjne ograniczenie wolności akademickich nie szło tak daleko.

Konieczność nowelizacji wynika zdaniem ministra, z oceny obecnej sytuacji w szkołach wyższych. Według tej oceny samorządne struktury uczelni wykorzystywane są przez naszą społeczność do działań antysocjalistycznych, zakłócających spokój społeczny. Oficjalna propaganda określa natomiast inteligencję jako grupę społecznie izolowaną i obdarzoną dotąd wyjątkowymi przywilejami. Sprzeciwiamy się tej ocenie, szczególnie zaś protestujemy przeciw wszelkim próbom tworzenia sztucznych podziałów społecznych. Dlatego też zwracamy się do samorządów zakładów przemysłowych Wrocławia o poparcie naszego stanowiska i podjęcie przez nie w tej sprawie działań, do których uprawniana je przepisy.

Apelujemy również do Senatu Uniwersytetu o zwołanie specjalnego posiedzenia w sprawie ustawy o szkolnictwie wyższym i podjęcia raz jeszcze uchwały protestującej zarówno przeciw treści, jak i trybowi wprowadzania nowelizacji. Na wiecu obecnych było około tysiąca studentów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego. Uchwała została przyjęta przy czterech głosach wstrzymujących się, bez głosów przeciw.

Wiec odbył się między godz. 12 a 13.05 w holu koło sali Nehringa (Wydz. Filologiczny). Prowadził go Paweł Kasprzak — senator studentki z Wydz. Fil-Hist., członek Zarządu Samorządu Studentów. Na wiec przyszedł i przemawiał były rektor Uniwersytetu (za „Solidarności”), prof. J. Łukasiewicz. Mimo prowokacyjnego zachowania się funkcjonariuszy SB (ok. 20 osób) fotografujących i nagabujących uczestników, wszyscy rozeszli się w spokoju.

Pismo SENATU POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ DO SEJMU PRL w związku z projektem nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym (datowane 27.05.85, końcowy fragment):

„Środowisko nasze jest dodatkowo zaniepokojone tym, że treść projektowanych zmian znana mu jest tylko fragmentarycznie, a wydaje się, że niektóre z tych zmian grożą degradacją środowiska akademickiego. Senat Politechniki Wrocławskiej zwraca się do Wysokiej Izby o wzięcie pod uwagę tej okoliczności, że przyjęcie znanych mu proponowanych zmian ustawy może przyczynić się do zahamowania rozwoju nauki polskiej.”

W rysunkowej ulotce studenckiej (oficjalnie wydanej w 1990 egz. na Uniw. Wr.) zatytułowanej: „Nowelizacja Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, czyli o tym, jak wprowadzić dyktaturę na uczelniach wyższych PRL”, jest już, niestety, nekrolog: „Z głębokim bólem zawiadamiamy, że zmarła SAMORZĄDNOŚĆ UCZELNI z domu DEMOKRACJA ...”

SPÓJRZENIE NA ZACHÓD

W środę 29 maja br. na stadionie w Brukseli, przed meczem o Puchar Europy, w zbrojowej bitwie rozpętanej przez angielskich kibiców zginęło ok. 50 osób. Telewizja przekazała przerażające sceny rozpasania młodych chuliganów. Sportowe igrzyska, sam sport, którego jedną ze społecznych funkcji jest ujęcie pierwotnych instynktów i namietności w zasady czystej gry, stały się pretekstem i zarzewiem agresji. Powstaje pytanie o głębsze przyczyny, o podłoże tego bandytyzmu.

Nim cokolwiek powiemy na ten temat, należy sobie uprzytomnić, że stała się i owszem, rzecz straszna, ale przecież zupełnie nieporównywalna z ogromem zła wyrządzonego narodom przez komunistyczne dyktatury. To nam, wstrząsnęło, bosmy zobaczyli. Zbrodni dziejących się w Afganistanie nie pokazują stacje TV. Dopiero zadając sobie

z tego sprawę, wolno nam w tragedii na brukselskim stadionie doszukiwać się ukrytych objawów choroby społeczeństw żyjących w demokracji i dobrobycie.

PRL-owska propaganda chce nam zasugerować, że choroba ta płynie z nadmiaru wolności, usiłuje nam wbić w podświadomość obraz „dzikiego” Zachodu. Zachód nie jest rajem. Lecz nie nadmiar wolności mu doskwiera, raczej niedostatek współczucia i międzyludzkiej solidarności. Czy u nas jest z tym lepiej? Nie sądzę. A właśnie mamy dążyć do tego, by było lepiej! Byśmy odzyskali wolność zabraną nam przez komunizm, ale nie gubiąc lecz razem z wolnością zyskując solidarność — tę wielką potrzebę ludzi i narodów. I tak, my, SW, chcemy i walczymy o Polskę Demokratyczną i Niepodległą, ale, przecież, i Solidarną. Kornel Morawiecki

Typowe chwytły komunistycznej propagandy podane w formie 7 „przykazań” czerwonego propagandyzisty:

1. Korzystaj z tego, że słowa są plastyczne.

W komunistycznej propagandzie roi się o wolności, demokracji, porozumienia, równości, praworządności, postępowych tradycji, dobrobytu (w przyszłości). Komuniści starają się zawłaszczyć tradycyjne wartości społeczne i polityczne, ale nadają im swoisty sens. Oto przykład. Opinia społeczna w Polsce powiada, że skład Sejmu PRL będzie dopiero wtedy demokratyczny, gdy odzwierciedli rzeczywisty układ sił i poglądów społecznych. Na to czerwony propagandyzista powiada, że sejm byłby nawet wtedy demokratyczny, gdyby zasiadali w nim wyłącznie członkowie PZPR. Albowiem o demokratyczności sejmu świadczy sposób realizacji „interesów klasy robotniczej”.

I gadaj z nimi zdrow!

2. Krytykuj innych, a wybielaj siebie.

Wedle komunistów ludzkość dzieli się na postępową (prokomunistyczną) i niepostępową (inni). Innych należy krytykować za ich przeszłość i teraźniejszość. W ten sposób czerwona propaganda chce podkreślić, że korzysta z postępowych tradycji, a odrzuca wszelkie „wstęcznictwo”. Mówi się, że komunizm nawiązuje do postępowych tradycji demokratycznych, a tylko rezygnuje np. z tzw. „wolnej gry sił politycznych” jako narzędzia wyzysku.

Parlamentaryzm Polski międzywojennej był — wedle czerwonej propagandy — bardzo ograniczony. To ma zwalniać od dyskusji nad PRL-owskim „parlamentaryzmem”.

TVP emituje sporą ilość filmów amerykańskich. Coż te filmy, nieraz znakomite, mówią o USA? Ano, telewizja może odnieść wrażenie, że Amerykę zamieszkują wyłącznie mordercy, gangsterzy, zboczeńcy, narkomani, neofaszyści, rasisci, a reszta to bezrobotni oraz patronujący wszystkim, wymienionym Ronald Reagan. U nas — zapewniają czerwoni propagandyści — na szczęście tego wszystkiego nie ma. Odłożmy tę kwestię. Zauważmy tylko, że amerykańscy reżyserzy oskarżający prezydenta USA o nadużycia władzy cieszą się w USA szacunkiem i swobodą twórczą. A reżyserzy w PRL? Też mogą oskarżać... prezydenta USA, natomiast nigdy i o nic! sekretarza PZPR lub, broni Boże, KPZR.

3. Chwal się bez krepacji. Wymarzonym rodzajem propagandy komunistycznej jest propaganda sukcesu. Nie zawsze jest możliwa w całej swej krasie — tak jest np. obecnie w PRL-u. Ale i aktualna propaganda PRL-owska robi co może. Oto niedawno ogłoszono, że kryzys to już w zasadzie minął poza sobą. Tego punktu nie warto rozwijać, gdyż w każdym dzienniku stoi o „dalszych sukcesach” osiągniętych „dzięki mądrej polityce kierownictwa”. Wiadomo, która krowa dużo ryczy...

4. Przeciwnikom politycznym odbieraj wiarygodność. Jest to zalecenie warte szerszej analizy. Oto niektórzy działacze opozycyjni, np. Stefan Bratkowski, głoszą swoje poglądy

~~Nie~~ na prasę przekazuj kolegom i nieznajomym, którzy nie mają do niej dostępu, wnosć do zakładu... ślij na wieś!

w kościołach (a gdzie indziej mogą je głosić?). Jan Rem (Urban) — tuba PRL-u — ze zgrozą wykrzykuje: jak to! Przecież to byli członkowie partii, a nadto ateści. Jak oni śmieli kłaść święte miejsca? Zamysł jest bardzo prosty. Wykorzystać niechęć Polaków do komunizmu i komunistów, aby zdyskredytować ludzi, którzy kiedyś wprowadzili wierzyli w tę „świetlaną przyszłość”, lecz teraz za swój obowiązek uważają ostrzeganie rodaków przed tym co zbyt dobrze poznali.

5. Nie polemizuj merytorycznie, ale rzucaj inwektywy.

Od czasu do czasu pojawia się „polemika” z poglądami opozycjonistów. Zwykle zawiera minimum informacji o poglądach, a za to sporo ocen typu: głupie, na żenującym poziomie intelektualnym, nie nowego, godzące w interesy narodu polskiego, wrogie, kłamliwe. Faktyka taka obliczona jest na łatwowierność czytelnika. Wobec niej należy zawsze żądać rzetelnej informacji o krytykowanych poglądach, stanowiskach, faktach. Ale powinniśmy je przede wszystkim poznać. Zachęcamy Cię Czytelniku do samokształcenia.

6. Zasługi zatrzymuj dla siebie, odpowiedzialnością dziel się z innymi.

To ulubiony chwyt czerwonej propagandy. Podkreśla ona, że wszystko to co zrobiono dobrze w PRL jest zasługą komunistów, że zawdzięczamy to ich mądrości politycznej i innym chotom. Ale gdy tylko psuje się w komunistycznym świecie, wtedy pojawia się sroga zima (lub inna zła pora roku). CIA, wewnętrzni wrogowie ustroju, sankcje reaganowskie, narzucony wysiłek zbrojeń, błędy subiektywne (ale system jest dobry) itp. W ostateczności wszyscy jesteśmy winni — cały naród, ale władza tylko troszeczkę.

Ostatnio podkreślono, że zadłużenie PRL jest i owszem, wynikiem błędnej polityki ekonomicznej lat 70-tych, ale uczciwie (tak, tak) stawiając sprawę, to przecież „zielone” pożyczone od kapitalistów szły głównie na potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa i to pod jego presją. Na co naprawdę szły „zielone” to tylko sami czerwoni wiedzą, jeśli się jeszcze rozeznają w swoim balaganie. Ale to władza organizuje pracę społeczeństwa i ona jest odpowiedzialna za jej rezultaty. A społeczeństwo powinno móc powiedzieć: „nie podoba się”, i zażądać: „proszę odejść”.

7. Nie wolno ci dopuścić przeciwników do głosu. I to jest główne zabezpieczenie czerwonej propagandy, która nie może przekonać sloganami, musi więc zachować monopol informacyjny. Dzięki temu ma możliwość, prawie nieograniczoną, kształtowania obrazu świata. Bo rzetelna informacja jest możliwa tylko tam, gdzie jest pluralizm polityczny. Tylko wtedy propaganda jest ograniczona w swych chwytach — musi się liczyć z konkurencją. Dlatego walka z komunistycznym monopolem propagandowym jest jednym z głównych zadań stojących przed społeczeństwem, jest naszym obowiązkiem.

(Skrót i redakcyjna przeróbka 9-tego nr-u pisma „Riposta” maj 1985, wydawanego przez RKS Dolny Śl. Tytuł nasz — red.)

BADZ SOLIDARNY — NIE PIJ!

LIST OTWARTY DO PROKURATORA
ZBIGNIEWA TUZAPSKIEGO

- 4 -

Wrocław, 9.05.1985 r.

28 września 1984 został aresztowany przez funkcjonariuszy milicji Bogdan Dariusz, uczeń szkoły zawodowej przy ZNTK we Wrocławiu — nasz rówieśnik. Z listu, jaki udało mu się przesłać ze Strzelina, gdzie obecnie odbywa karę 15 miesięcy więzienia za rzucenie stoika z farbą w kierunku milicyjnego samochodu, wynika, że w trakcie śledztwa był wielokrotnie bestialsko bity przez funkcjonariuszy MO. Na komendzie przy ul. Grunwaldzkiej kopano go w plecy i brzuch, bito po twarzy i głowie, przytrzaśnięto szufladą palce ręki, a także rozraniano skaleczenie pod kolanem, jakie odniósł uciekając przed milicją.

Zwracamy się do Pana, ponieważ prowadził Pan w tej sprawie postępowanie i zgodnie ze swoimi uprawnieniami mógł Pan torturom przeszkodzić. Więcej — Bogdan Dariusz podczas spotkania z Panem 29 września 1984 skarżył się na okrutne traktowanie i w odpowiedzi usłyszał, że dostał za mało bo gdyby Pan bił, to nie wyszedłby z przesłuchiwania żywy. (...)

Domagamy się od Pana wyjaśnień. Niech Pan zaprzeczy, jeżeli Pan potrafi, ale publicznie i w taki sposób, by ofiara obecnie więziona mogła się do tego ustosunkować w sposób wolny i bez żadnych nacisków.

Żądamy również zaprzestania podobnych niehumanitarnych praktyk w stosunku do wszystkich, niezależnie od tego z jakiego powodu dostali się w ręce milicji. Chcemy żyć w Polsce bez kłamstwa i represji w stosunku do odmiennie myślących niż władze. Mamy prawo domagać się od Pana i od wszystkich, których powołano, by służyli prawu i sprawiedliwości.

Popełniono przestępstwo, Panie Prokuratorze — czy winni zostaną ukarani?

Do wiadomości: Zbigniew Tuzapski

Uczniowie wrocławskich szkół i uczelni

Episkopat Polski, Ks. Kardynał Metropolita Wrocławski, Sejm PRL

List został podpisany przez 97 uczniów i 169 studentów. Lista nazwisk została podana do wiadomości Episkopatu Polski i Ks. Kardynała Metropolity Wrocławskiego.

KOMUNIKAT 15 maja br. na zebraniu Rady Regionalnej Młodzieżowego Ruchu Oporu „Solidarność” Dolny Śl. podjęto decyzję: 1. Przystąpienie Ruchu do Organizacji Solidarności Walczącej, 2. Zmiany nazwy Ruchu, 3. Zmian w statucie Ruchu, 4. Ogłoszenie Młodzieżowej Deklaracji Solidarności.

Dlaczego SW? — pytają nasi młodzi koledzy, i odpowiadają w swym Oświadczeniu — „Uważamy, że my młodzi nosiciele ideałów wolności i solidarności jesteśmy zobowiązani do podjęcia aktywniejszej walki w obronie Prawdy, Wiary i Solidarności. Celem jest niepodległa i wolna Polska. Koncepcja polityczna Solidarności Walczącej jest dla nas polityczną wykładnią działania...”

W jednym z najbliższych numerów SW opublikujemy Młodzieżową Deklarację Solidarności sformułowaną przez Radę Ruchu Młodzieżowego SW.

Ag. Inf. SW

GŁOSY I ODGŁOSY

xx W czwartek 30.05.85 o godz. 16, w centrum Wrocławia, ulicą Świdnicką do Rynku przeszedł niewielki, 50-100 osobowy pochód z okrzykami „Solidarność”. Manifestacja, głównie młodych mężczyzn, nie była za to powiadana publicznie lecz pośród „swoich”. Gaziki MO przyjechały po 15 min. Pochwalamy tę formę naszej obecności na ulicach. Może by również spod zakładu, po pracy przejąć tak wspólnie jeden, dwa przystanki tramwajowe (np. ul. Grabiszyńska).

xx Stary człowiek i MO. 17 maja br 70-letni emeryt (b. pracownik „Hutmenu”) p. Józef Sronkowski zam. w w. ul. Drobnera 9, łowił ryby. I raptem dostał w głowę jakimś przedmiotem. Rozwydrzona młodzież? Nie funkcjonariusze MO a raczej ZOMO. Stary człowiek miał pecha — ośmielił się łowić w pobliżu zomowców. Efekt połowu — rozcięta głowa — odnotowany został na Pogotowiu przy ul. Traugutta we Wrocławiu.

xx Na czas pobytu morderców ks. Jerzego Popiełuszki w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie w tzw. politycznym III pawilonie przygotowano na II piętrze dwie połączone ze sobą cele (nr 3 i 4). Sąsiednie pomieszczenia zostały opróżnione. Dla wygody Piotrowskiego, Chmielewskiego i Pękali przebito drzwi między celami oraz założono instalację elektryczną, pozwalającą na korzystanie z telewizora, lodówki itp. Więzienia za żółtymi firankami? (za Niezależną Ag. Informacyjną — NAI, biuletyn nr 60, 1.05.85)

xx Obok zastarzałej wyrwy w chodniku ktoś namalował: „40 lat tej dziury”. Właściwy stosunek do 40-lecia PRL.

KOMUNIKAT Nr 5 Poczty SW: Do kolportażu przekazano: 1) Banknoty p.n. „100 Urbanów”. Cena nominalna 1 egz. wynosi 100 zł. Większa część zysku zostanie przekazana na pomoc dla osób represjonowanych w Pile; 2) Bilety do kina „Solidarność” w postaci banknotów z podobizną Lecha Wałęsy w cenie 100 zł. Całkowity zysk ze sprzedaży zostanie przekazany na fundusz kultury niezależnej Solidarności Walczącej.

DZIEKUJEMY

Florian-3000, Krak-5000, Stoń-1000, Chemik B-5000, J.S.-850. Zap-1000, J.T.-500, Chemik F-5500, Ciuraz Jaworza-1000, Światowid I-600, Światowid II-1800, Cierpiący-130, Jedynka-1000, Taśma-8000, Punia Bronisław-papier, Ratownik-500, Kaziu Lwowski-1000, Gniazdo-2000, Wróbel-papier 2x, Ewa-3000, Wyciąg-1000, Norki-kawa, Stefan Senior-3500, Bóza-500, Wędkarz-1400, Maria Wiktoria II-1650 (powtórzenie), Kaczan-1500, Julia H-200, Marysia-200, Przekonanie-500, Kontakt-magnetofon, p.Zosia-kawa i inne rzeczy dla drukarzy.

SW nr 12/105 zamknięto 3.06.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej